

Sygn. akt I C 2543/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2018r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Wolska

Protokolant: Marta Wieteka

po rozpoznaniu w dniu 09 listopada 2018r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. G.**

przeciwko (...) **Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powódki K. G. kwotę 11.000 zł (jedenaście tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 24 września 2014r. do dnia 31 grudnia 2015r., a od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

III. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 2.277,96 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt siedem złotych dziewięćdziesiąt sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Anita Wolska

Sygn. akt I C 2543/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 listopada 2014r. powódka K. G. wniosła przeciwko (...) S.A. o zapłatę kwoty 11.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2014r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł i opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu zgłoszonych żądań powódka podała, że w dniu 4 czerwca 2013r. na Cmentarzu Centralnym w S. doszło do powalenia się drzewa, a w następstwie tego zdarzenia została przygnieciona przez upadające drzewo. W następstwie z kolei tego zdarzenia doszło u niej do powstania szeregu urazów, których skutki odczuwa do chwili obecnej. Dodała, że strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłaciła na jej rzecz zadośćuczynienie w kwocie 9.000 zł oraz odszkodowanie. W dalszej kolejności wyjaśniła, że dochodzona w toku niniejszego postępowania kwota 11.000 zł stanowi różnicę pomiędzy należną jej tytułem zadośćuczynienia kwotą 20.000 zł, a uzyskaną już od zakładu ubezpieczeń kwotą 9.000 zł.

Podkreśliła, że konsekwencją zdarzenia z dnia 4 czerwca 2013r. są znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne powódki, zaznaczając, że jej życie uległo zmianie wskutek nie odzyskania sprawności ruchowej sprzed wypadku.

Uzasadniając żądanie w zakresie odsetek powołała się na treść art. 817 k.c. wskazując, że pozwany wniosek o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowanie otrzymał w dniu 23 sierpnia 2013r.

Postanowieniem z dnia 6 czerwca 2015r. (k. 62) sąd zwolnił powódkę od kosztów sądowych w całości.

W odpowiedzi na pozew (k. 68-69) pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podkreślił, że nie akceptuje poglądu likwidatora co do odpowiedzialności ubezpieczonego. Wskazał, że ze zgromadzonej dokumentacji wynika, iż drzewo przed upadkiem zostało zatrute przez nieznanego sprawcę. Tymczasem odpowiedzialność cywilna gminy nie może obejmować działań innych nieznanymi osób. Dodał, że umowa ubezpieczenia zawarta została w koasekuracji z udziałem pozwanego jedynie w 39%. Podniósł również okoliczność zawyżenia wysokości szkody. Nadto zakwestionował zasadność żądania w zakresie odsetek sprzed daty wyrokowania.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 czerwca 2013r. K. G. wraz ze swoimi znajomymi: I. S. i S. O. zostały na Cmentarzu Centralnym w S. przygniecione przez drzewo.

K. G. wraz z koleżankami wracały z pogrzebu. Pomocy udzieliły im podążające za nimi z tego samego pogrzebu osoby. Pomogły one podnieść się koleżankom K. G., jednak ona sama z uwagi na uraz nogi nie mogła się podnieść i z miejsca zdarzenia zabrana została na noszach, a następnie odwieziona do Szpitala (...) w S..

Bezsporne, a nadto dowód:

- zeznania świadka S. O. k. 106-108,
- zeznania świadka I. S. k. 124-126,
- zeznania powódki K. G. k. 126-129.

Poszkodowana przez cały czas zachowała przytomność.

W szpitalu rozpoznano u K. G. zwichnięcie stawu kolanowego lewego, złamanie nasady bliższej piszczeli, całkowite uszkodzenie więzadła krzyżowego przedniego, więzadła pobocznego piszczelowego przy przyczepie udowym i przedziału przyśrodkowego stawu kolanowego lewego, uszkodzenie łąkotki bocznej, wieloodłamowe, przestawowe złamanie kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej. Leczona była artroskopowo - zeszyto uszkodzony przedział przyśrodkowego stawu kolanowego lewego przy użyciu kotwicy. Usunięto uszkodzony fragment łąkotki bocznej i kikuty więzadła krzyżowego przedniego. Zabieg wykonano u powódki w dniu 6 czerwca 2013r.

W szpitalu poszkodowana przebywała do 11 czerwca 2013r. Wypisana po unieruchomieniu nogi w opatrunku gipsowym, z zaleceniem zdjęcia gipsu po 2 miesiącach. Po jego zdjęciu jeszcze przez 1 miesiąc nosiła stabilizator stawu kolanowego, a następnie rozpoczęła obciążanie kończyny, a w październiku 2013r. rozpoczęła rehabilitację.

Przez pierwsze 3 miesiące całodzienną opiekę sprawowała nad nią synowa J. G.. W tym czasie K. G. leżała, będąc zdana całkowicie na opiekę osób trzecich przy wszystkich czynnościach. Trudności w poruszaniu się występowały u poszkodowanej przez okres około 6 miesięcy. Wówczas korzystała z balkonika, a następnie kul.

Poszkodowana, pomimo wdzięczności za opiekę, doświadczała silnie negatywnych emocji związanych, nie tylko z zależnością, ale także wstydem (wymagała pomocy we wszystkich czynnościach higienicznych, załatwianiu potrzeb fizjologicznych, jedzeniu).

Występujące dolegliwości bólowe stawu kolanowego lewego wymagały i nadal wymagają okresowego przyjmowania leków przeciwbólowych. Przebyty uraz stawu kolanowego spowodował upośledzenie chodu wymagające korzystania z pomocy jednej kuli.

Bezpośrednio po wypadku występowały dolegliwości bólowe znacznego stopnia. Po rozpoczęciu chodzenia i ćwiczeń stawu kolanowego miały one znacznie mniejsze nasilenie. Obecnie dolegliwości te występują podczas chodzenia. Wymagały one i nadal wymagają sporadycznego przyjmowania leków przeciwbólowych. Koślawość i niestabilność stawu kolanowego lewego będzie powodowała występowanie zmian zwyrodnieniowo-zniekształcających, pogłębiających stopień upośledzenia funkcji chodu. Systematyczne ćwiczenia wzmacniające siłę mięśniową kończyny oraz unikanie przeciążeń stawu kolanowego będzie opóźniało ich występowanie. Współdziałanie czynnika wieku w powstawaniu tych zmian będzie jednak istotny.

Następstwem przebytego urazu kończyny dolnej lewej jest zanik mięśni podudzia lewego, koślawość kolana spowodowana przebyłym złamaniem kłykcia bocznego kości piszczelowej, niestabilność przednio-boczna stawu kolanowego, niewielkiego stopnia, ograniczenie zgięcia w stawie kolanowym i upośledzenie chodu. Następstwa te można ocenić zgodnie z tabelą procentową stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Dziennik Ustaw nr 234, pozycja 1974, z: punktem 155c (2% - ograniczenie ruchomości stawu) oraz z punktem 156 (7% - niestabilność, koślawość stawu kolanowego, zanik mięśni podudzia), łącznie na 9%.

Brak było i jest w życiu codziennym poszkodowanej zaburzeń funkcjonowania mózgowia jako następstw spowodowanych wypadkiem z dnia 4 czerwca 2013r. Nie było i nie ma niedowładów, porażień, zaburzeń mowy, zaburzeń funkcji poznawczych. Przez cały czas po upadku poszkodowana była zorientowana w czasie i miejscu. K. G. nie korzystała po wypadku z pomocy psychologa, ani psychiatry.

W chwili wypadku K. G. miała 83 lata i była osobą całkowicie samodzielną, aktywną, towarzyską i dobrze zorganizowaną. Po śmierci męża mieszkała sama utrzymując stały kontakt z rodziną (dziećmi, wnukami i prawnukami). Prowadziła aktywny tryb życia: wraz ze znajomymi spacerowała z kijkami, uczęszczała na wieczorki taneczne oraz zajęcia w klubie emeryta. Samodzielnie prowadziła dom, sprzątała, wykonywała również relatywnie ciężkie prace takie jak: mycie podłóg, wieszanie firan, robiła zakupy. Jako osoba otwarta utrzymywała liczne relacje, dobrze i pewnie czuła się w grupie znajomych.

Przed wypadkiem poszkodowana nie chorowała przewlekle, nie miała żadnych urazów. Leczyła się jedynie na nadciśnienie tętnicze, ale zastosowana farmakoterapia była skuteczna i nie przeszkadzała K. G. w jej aktywnościach. Powódka utrzymywała dobrą kondycję fizyczną, nie cierpiała na żadne dolegliwości mięśniowe, czy stawowe.

W chwili obecnej z uwagi na bolesność w kolanie musiała zrezygnować z aktywności takich jak spacerowanie i taniec. Do chwili obecnej korzysta z pomocy jednej kuli łokciowej.

Dowód:

- zeznania świadka J. G. k. 104-106,
- zeznania świadka S. O. k. 106-108,
- zeznania świadka M. G. k. 116-117,
- zeznania świadka I. S. k. 124-126,

- zeznania powódki K. G. k. 126-129,
- opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii H. M. k. 136-139,
- opinia biegłego sądowego z zakresu neurologii B. M. k. 159-166,
- opinia biegłego sądowego z zakresu psychologii M. B. k. 187-193,
- dokumentacja lekarska k. 12-32,
- opinia kompleksowa k. 78-80v

(...) S.A. (koasekurator prowadzący – udział w ryzyku 39%), (...) S.A. (koasekurator – udział w ryzyku 25,5 %), InterRisk T.U. S.A. (...) (koasekurator – udział w ryzyku 20,5%) oraz (...) S.A. (koasekurator – udział w ryzyku 15%) związane były w dniu 4 czerwca 2013 r. z Gminą M. S. umową odpowiedzialności cywilnej.

Bezsporne, a nadto dowód:

- polisa k. 75-77.

Pismem z dnia 21 sierpnia 2013r. poszkodowana wniosła do (...) S.A. o przyznanie 4.880,20 zł z tytułu opieki osób trzecich; 110,39 zł z tytułu poniesionych kosztów leczenia oraz 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Wniosek ten zakład ubezpieczeń otrzymał w dniu 23 sierpnia 2013 r.

Decyzją z dnia 3 lutego 2014r. zakład ubezpieczeń przyznał poszkodowanej kwotę 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia; 110,39 tytułem zwrotu kosztów leczenia; 828 zł tytułem kosztów opieki oraz 54,20 zł tytułem kosztów przejazdu.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2014r. – po rozpoznaniu odwołania poszkodowanej – zakład ubezpieczeń podtrzymał wcześniejszą decyzję odmawiając podwyższenia zadośćuczynienia. Podkreślił przy tym, że poszkodowana nie wskazała, aby ujawnieniowa została jakaś inna (nie uwzględniona w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia) krzywda.

Dowód:

- wniosek z 21.08.2013 r. wraz z potwierdzeniem odbioru k. 34-37,
- decyzja z 03.02.2014r. k. 38, k. 72,
- pismo z 22.04.2014r. (...) k. 39.

Sąd zważył, co następuje:

Na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ocenianego w kontekście stanowisk stron oraz obowiązujących przepisów powództwo podlegało w całości uwzględnieniu.

Dokonując oceny zasadności żądań podmiotów uczestniczących w postępowaniu, sąd oparł się w całości na przedłożonych dowodach z dokumentów. Żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, ani treści w nich zawartych, a i sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności dyskwalifikujących wskazane dowody. Podobnej pozytywnej ocenie sąd poddał również w zasadzie w dowody z zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków i powódki. Osoby te zeznawały w sposób logiczny i spójny, zaś ich zeznania w zasadzie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Ewentualne rozbieżności związane były z odmienną oceną przyczyn i przebiegu określonych zdarzeń oraz forsowaniem swojego stanowiska procesowego.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności żądania będącego przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu wskazać należy, iż strona powodowa w toku całego postępowania nie wskazała wprost podstawy prawnej zgłoszonych w treści pozwu żądań, niemniej jednak skonstruowany przez nią stan faktyczny niniejszej sprawy wskazuje, iż powódka swoje żądanie wywodziła z przepisu art. 415 k.c. Wskazany przepis stanowi, iż kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej przepisu konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstania szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym, wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Podstawę prawną żądania kierowanego wobec pozwanego mógł zaś dodatkowo stanowić przepis art. 822 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§1). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§4). Oceny prawnej zgłoszonego w sprawie roszczenia należało przy tym dokonywać przy uwzględnieniu dyspozycji wskazane na wstępie uregulowania.

W niniejszej sprawie kwestią bezsporną pozostawało, że na wskazanej przez powoda Gminie M. S. (Zakład Usług (...) w S.) spoczywał obowiązek z tytułu utrzymania w należytym stanie drzewostanu cementarza, przy czym jednym z ubezpieczycieli z tytułu tej polisy był pozwany. Powódka zatem, zgodnie z art. 822 § 4 k.c., mogła dochodzić zadośćuczynienia zarówno od ubezpieczyciela, jak też i od gminy. Zaznaczyć jednakże należy, że odpowiedzialność obydwu tych podmiotów aktualizowała się jedynie w sytuacji przypisania gminie odpowiedzialności deliktowej.

Rzeczą sądu było więc w niniejszej sprawie ustalenie, czy Gmina M. S. ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 415 k.c. Przy tym przypisanie danemu podmiotowi odpowiedzialności wymagało wykazania: faktu zawinionego i bezprawnego zachowania, powstania szkody i jej wysokości oraz związku przyczynowego między bezprawnym zawinionym zachowaniem gminy a szkodą.

W tym miejscu należało wskazać, że materialnoprawny ciężar rozkładu ciężaru dowodu reguluje norma art. 6 k.c. stanowiąca, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Równocześnie jednak wymagało podkreślenia, że sąd w całości podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 23 lipca 2014 r., w sprawie V CSK 512/13 (Lex nr 1537569), w którym stwierdzono, że ustawodawca nadał przewidzianemu w art. 15 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej (obowiązującej w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia, dalej: u.d.u.) uznaniu swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela charakter tzw. właściwego uznania roszczenia, obejmującego zasadę odpowiedzialności oraz zaakceptowaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Pociąga ono za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela. Wystarczy, że wykaże, iż do uznania roszczenia doszło. Konsekwencją uznania właściwego jest zmiana rozkładu dowodu. Podtrzymując to stanowisko Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 2016 r., w sprawie o sygn. II CSK 251/15 (Lex nr 2009502), dodał jeszcze, że powyższe nie oznacza jednak, żeby po dokonaniu czynności przewidzianej w art. 15 u.d.u., w razie zaistnienia sporu o inne lub dalsze roszczenia ubezpieczonego mające mu przysługiwać w związku z zaistnieniem zdarzenia objętego ochroną, ubezpieczyciel nie mógł zakwestionować zasady swojej odpowiedzialności czy wysokości zgłoszonych przeciwko niemu roszczeń. Takie stanowisko byłoby niemożliwe do zaakceptowania szczególnie na tle stosunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, gdy mający je ponosić podmiot skutecznie zakwestionował jej przesłanki. W uzasadnieniu wyraźnie jednak podkreślono, że warunkiem uwolnienia się od takiej odpowiedzialności jest dowiedzenie przez ubezpieczyciela, że podstawy jego odpowiedzialności nie istnieją. Także w wyroku z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, Sąd Najwyższy dopuścił możliwość uwolnienia się pozwanego ubezpieczyciela od odpowiedzialności za kolejne lub dalej idące roszczenia ubezpieczonego niż uznane przez niego stosownie do art. 15 u.d.u. w postępowaniu likwidacyjnym.

Warunkiem takiego uwolnienia się od odpowiedzialności jest dowiedzenie przez zakład ubezpieczeń, że podstawy jego odpowiedzialności nie istnieją.

W niniejszej sprawie pozwany ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność, czemu dał wyraz spełniając w części świadczenie. Skoro tak, to zgodnie z przedstawionymi wyżej rozważaniami, to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją. W realiach tej sprawy zatem to powódka, której ubezpieczyciel wypłacił świadczenia odszkodowawcze, mogła powoływać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, a pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od tej odpowiedzialności musiał dowieść, że jej podstawy nie istnieją. Powódka natomiast, musiała wykazać wielkość poniesionej szkody, a ściślej – winna była udowodnić, że wypłacone w postępowaniu likwidacyjnym kwoty nie rekompensują w pełni doznanej przez nią szkody (niemajątkowej). Wpłata zadośćuczynienia i odszkodowania przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego stanowiła bowiem uznanie roszczenia co do zasady, a tym samym uznanie zawinionego działania gminy. Niewątpliwym jest, że powódka podjęła w tym zakresie skuteczną inicjatywę dowodową w tym kierunku, wnioskując o przeprowadzenie szeregu dowodów, w tym m.in. z dokumentacji medycznej, zeznań świadków oraz z opinii biegłych lekarzy (z zakresu ortopedii, neurologii i psychiatrii).

Za takim rozumieniem rozkładu ciężaru dowodowego przemawia również okoliczność jaką aktualnie oraz wcześniej miały strony w zakresie zgromadzenia materiału dowodowego co do winy ubezpieczonego. Dostrzec należało, że powódka z uwagi na swój wiek, stan zdrowia, wykształcenie oraz małą znajomość przepisów prawa celem uzyskania zadośćuczynienia i odszkodowania skorzystała z profesjonalnej pomocy Kancelarii (...) sp. z o.o. Po pomoc tą udała się w niedługim czasie po wypadku, stąd też w tamtym czasie – w sytuacji kwestionowania winy gminy – istniała jeszcze możliwość zgromadzenia przez powódkę materiału dowodowego celem jej wykazania. Powódka miała bowiem chociażby możliwość zażądania przeprowadzenia opinii dendrologicznej dotyczącej przyczyn wywrócenia się drzewa. Czynność taką uznała jednak za zbędną w sytuacji jednoznacznego stanowiska zakładu ubezpieczeń uznającego zaistnienie winy ubezpieczonej gminy. Taką decyzję podjął on pomimo ustaleń Zakładu Usług (...) istnieniu służy i podejrzeniach podlewania środkiem nieznanego pochodzenia.

Dostrzec równocześnie w tym miejscu należało, że hipotezy wygłoszone w cytowanych oświadczeniach opatrzone są datą wcześniejszą (lipiec i sierpień 2013 r.) niż decyzja pozwanego (luty 2014 r.) przyznająca poszkodowanej odszkodowanie oraz zadośćuczynienie. Ponadto pozwany nie wskazał, aby w toku postępowania likwidacyjnego miał jakiegokolwiek trudności z otrzymaniem od Gminy M. S. powyższych oświadczeń, czy też poznaniem przypuszczeń gminy co do przyczyn powalenia drzewa. W tej sytuacji zatem uznać należało, że po stronie pozwanego doszło do uznania żądania powódki co do zasady, a przy tym, że uznanie to nastąpiło w oparciu o cały zgromadzony przez pozwanego jako profesjonalistę materiał dowodowy. Na obecnym etapie postępowania zatem nie znajduje żadnego uzasadnienia przerwaniu na powódkę ciężaru dowodowego, co do wykazania winy gminy. Skoro bowiem to właśnie pozwany jako profesjonalista zaniechał zgromadzenia we właściwym czasie materiału dowodowego umożliwiającego wykazanie swoich teraźniejszych hipotez, a aktualne przeprowadzenie takich badań nie jest możliwe.

Odnosząc się natomiast do podważenia zaistnienia po stronie pozwanej odpowiedzialności, w tym winy Gminy M. S. sąd uznał, iż pozwany nie podolał w tym zakresie spoczywającemu na nim ciężarowi dowodowemu. Przedłożył w tym zakresie bowiem jedynie dokument prywatny, w którym w dniu 12 lipca 2013 r. dyrektor zakładu Usług (...) złożył oświadczenie: „po przewróceniu się drzewa stwierdzono uszkodzenie systemu korzeniowego. (...) korzeniowy był pokryty służem (prawdopodobnie drzewo było podlewane środkiem nieznanego pochodzenia.)” Nadto osoba ta złożyła również w dniu 7 sierpnia 2013 r. oświadczenie, w którym m.in. wskazano:

”- drzewo było zdrowe, bez oznak chorobowych oraz bez posuszu gałęziowego. Nie było również przeznaczone do wycinki;

- prawdopodobnie podlewanie drzewa nieznaną substancją było celowe i zmierzające do eliminacji drzewa. Nie posiadamy wiedzy kto wykonywał te czynności.”

Dokumenty te jednakże z uwagi na treść art. 245 k.c. stanowią jedynie dowód, że osoba ta złożyła oświadczenie o takiej treści. Równocześnie jednakże oświadczenie o cytowanej treści nie znalazło potwierdzenia w żadnym innym materiale dowodowym. Co znaczące brak jakichkolwiek dowodów, że wyłożona tam hipoteza miała jakiegokolwiek naukowe uzasadnienie. Jak zeznała M. G. pracująca na terenie cmentarza jako ogrodnik miejski, nie były czynione żadne ustalenia w zakresie znalezienia się tego śluzu na korzeniach upadłego drzewa. Nie potrafiła przy tym wskazać przyczyn nie przeprowadzenia opinii dendrologicznej dotyczącej przyczyn przewrócenia się drzewa.

W ocenie sądu zatem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie zaistnienia przesłanek zasądzenia zadośćuczynienia, a w dalszej kolejności sąd dokonał rozważań w zakresie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia

Roszczenie powódki oparte zostało o treść art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl natomiast drugiego uregulowania, w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd uznał, że istnieją podstawy do zapłaty dalszego zadośćuczynienia przez pozwanego na rzecz powódkę, jako że doznała ona znaczącego rozstroju zdrowia wskutek przedmiotowego wypadku, zaś wypłacone zadośćuczynienie w ocenie sądu nie spełniło w całości swoje funkcji kompensacyjnej rozważając zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanej.

Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (por. m.in. wyrok SN z dnia 14 lutego 2008r., sygn. II CSK 536/07, Lex nr 461725). Z kolei w wyroku z 9 listopada 2006 roku (sygn. V CSK 245/07, Lex nr 369691) Sąd Najwyższy wskazał, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury.

Mając na uwadze powołane kryteria sąd uznał, że w niniejszym stanie faktycznym żądana przez powódkę kwota jest adekwatna do doznanej przez nią krzywdy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2008 roku (sygn. III KK 349/07, Lex nr 395071) wskazał, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, lecz w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, niebędącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne.

Analizując czynniki mające wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sąd uznał, iż kwotą odpowiednią jest 20.000 złotych. Dokonując powyższych ustaleń sąd oparł się – poza wyżej opisanymi dowodami z dokumentów oraz z zeznań – w głównej mierze na opiniach biegłych, zwłaszcza na opinii biegłego z zakresu ortopedii i psychiatrii.

Powołane opinie sąd uznał za pełnowartościowe źródło dowodowe i uznał za podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Opinie te sporządzone zostały bowiem w sposób pełny i logiczny, opierając się na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie i doświadczeniu osób ją sporządzających. Podkreślić w tym miejscu należy, że opinie te nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron. Powyższe zaś pozwala na uznanie, że strony podzieliły twierdzenia i tezy wywiedzione przez biegłych.

W dalszej kolejności ustalenia wymagała okoliczność, czy i w jaki sposób stwierdzony uszczerbek na zdrowiu wpływa na codzienne życie powódki. W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że skutki wypadku (zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej) są odczuwalne przez powódkę do chwili obecnej. Występujące u niej ograniczenia ruchowe (konieczność korzystania z kuli łokciowej) oraz bolesność nogi niewątpliwie wpłynęły na zmianę trybu życia. Przede wszystkim powódka zaprzestała uprawiania aktywności (spacery, taniec), które to czynności przed wypadkiem sprawiały jej przyjemność. Okoliczności te zaś wpłynęły na ograniczenie jej kontaktów towarzyskich oraz poczucie pewności siebie wynikające z faktu bycia osobą całkowicie samodzielną pomimo podeszłego wieku. Niewątpliwie też uszczerbek na zdrowiu powódki w wysokości 9% należało uznać za znaczący.

W ocenie sądu przedstawiona ocena materiału dowodowego stanowi podstawę do ustalenia, że zdarzenie z dnia 4 czerwca 2013r. wywołało u powódki cierpienie i skutkuje do dnia dzisiejszego poczuciem dyskomfortu. Biorąc pod uwagę poczynione ustalenia sąd uznał, że należne powódce zadośćuczynienie to kwota 20.000 złotych.

Reasumując, sąd mając zaś na uwadze fakt, iż ubezpieczyciel dotychczas wypłacił powódce kwotę 9.000 złotych w punkcie I wyroku sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 11.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Dostrzec w tym miejscu należało, że dla rozstrzygnięcia o wysokości należnego powódce zadośćuczynienia należnego w toku niniejszego postępowania bez znaczenia pozostaje okoliczność, że pozwany jako koasekurator prowadzący ma udział jedynie w ryzyku co do 39%. Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z treścią art. 2 ust. 1 pkt 4 u.d.u. możliwe jest zawarcie umowy ubezpieczenia na podstawie, której co najmniej dwa zakłady ubezpieczeń, działając w porozumieniu, zobowiązują się do spełnienia określonego świadczenia w przypadku wystąpienia zdarzenia losowego przewidzianego w umowie (koasekuracja). W treści umowy ubezpieczenia podano również procentowy udział konsorcjantów w koasekuracji i dla strony powodowej ten udział wynosił 36 %. Niewątpliwie w doktrynie prawa dokonuje się teoretycznego typizowania umów zawartych w warunkach koasekuracji (por. E. Kowalewski, w: Umowa ubezpieczenia). W ocenie sądu jednakże zgodnie z proponowaną typizacją umów koasekuracji, w niniejszym sporze mamy do czynienia z koasekuracją solidarną. Wbrew stanowisku prezentowanemu przez pozwanego, konstrukcja umowy koasekuracyjnego ubezpieczenia strony pozwanej nie niweluje podstawowych zasad odnoszących się do umów, w których stroną jest kilka podmiotów. Zgodnie z treścią art. 366 k.c. stroną umowy (lub innego zdarzenia prawnego) może być kilku dłużników (solidarność dłużników), a wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w sposób w tym przepisie oznaczony. Równocześnie z treści art. 369 k.c. wynika, że zobowiązanie jest solidarne, jeżeli wynika to z ustawy lub czynności prawnej. W tym miejscu dostrzec należało, że o ile treść łączącej strony umowy nie została w całości przedstawiona co uniemożliwia weryfikację zawarto w niej postanowienia w zakresie solidarności odpowiedzialności. Wymaga jednakże podkreślenia okoliczność, że niewątpliwie umowa ta zawarta została w drodze zamówienia publicznego. Z uwagi na treść art. 141 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych, wykonawcy o których mowa w art. 23 ust 1 tej ustawy (czyli wykonawcy wspólnie ubiegający się o udzielenie zamówienia publicznego) ponoszą solidarną odpowiedzialność za wykonanie umowy.

Konkluzja zatem jest taka, że wobec wierzyciela, każdy z konsorcjantów ponosi pełną i nieograniczoną odpowiedzialność. To powoduje, że zaistnienie tzw. konfuzji praw i obowiązków dotyczy całości roszczenia. Nie ma na to żadnego wpływu procentowe uzgodnienie między konsorcjantami udziału w koasekuracji. Konsekwentnie zatem strona powodowa mogła skutecznie domagać od strony pozwanej zapłaty w myśl zasad wynikających z treści art. 822 k.c. całości należnego jej zadośćuczynienia.

Zasądając odsetki od powyższej kwoty sąd przychylił się do stanowiska strony powodowej. W powołanym zakresie sąd miał na względzie brzmienie art. 481 § 1 k.c., stosownie do którego, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem

świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W niniejszym postępowaniu odpowiedzialność pozwanego wynika z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jaka łączyła gminę z pozwanym, stąd w zakresie roszczenia o odsetki zastosowanie znajdzie art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia zawiadomienia o wypadku. Tym dniem zawiadomienia był dzień 23 sierpnia 2013r. Tym samym należne odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu t.j. 24 września 2014r. Zaznaczenia przy tym wymaga, iż zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 481 § 2 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie – w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Wzmiankowany przepis został znowelizowany ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1830), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. (art. 57 ustawy). Dlatego też w zakresie odsetek sprzed daty 1 stycznia 2016r. należało zasądzić odsetki ustawowe, zgodnie z poprzednim brzmieniem art. 481 § 2 k.c., wedle którego, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona należą się odsetki ustawowe.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisów art. 98 k.p.c. przy zastosowaniu § 6 ust. pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013r. nr 461). Sąd ustalił, iż skoro powódka wygrała sprawę w całości, to obciążony należało stronę pozwaną kosztami procesu w całości. Na koszty poniesione przez powódkę złożyła się kwota w wysokości 2.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Stąd sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki(w pkt II wyroku) kwotę 2.417 zł.

Rozstrzygnięcie w pkt III wyroku zostało oparte na treści art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010r. Nr 90, poz.594 ze zmianami). Powódka była bowiem zwolniona od kosztów sądowych w całości, a na te koszty składały się kwoty : 550 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, oraz łączna kwota 1.727,96 zł tytułem kosztów przeprowadzenia opinii przez trzech biegłych, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa. Zaś z uwagi na wynik procesu istniały podstawy do obciążenia nimi w całości pozwanego.

SSR Anita Wolska

Sygn. akt I C 2543/14

Zarządzenia:

Dnia 17 grudnia 2018 r.

1. odnotować w kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku wraz z odpisem uzasadnienia doręczyć pełnomocnikom pozwanego
3. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni od doręczenia.

SSR Anita Wolska